Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 420.000	Marek 400.000	Marek 420.000	Marek 1,000.000	Marek 400.000	20.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 248. Środa, dnia 28. Listopada 1923 r. Rok XXX.

Czwarty rząd w ciągu roku.

Niemcy zdobywają w tym roku rekord co do ilości i krótkotrwałości rządów. Zaczął się u nich rok 1923 drugim gabinetem dra Wirtha, który sam zwał się „rządem wypełnienia Traktatu Wersalskiego“ i w gruncie rzeczy okazywał trochę dobrej woli w rokowaniach z komisją Reparacyjną. Było jednak tej woli za mało, by uniknąć wejścia inżynierów i armji francusko-belgiskich do Zagłębia Ruhry. Po okupacji Essen przyszedł do steru w Berlinie rząd dra Cuno, zwany „rządem biernego oporu“. I rozpoczęła się w styczniu owa szalona czy lekkomyślna próba wygłodzenia, izolowania i wypędzenia Francuzów z Zagłębia. Na finansowanie tej akcji wydano ze skarbu Rzeszy ponad 300 miljonów marek złotych. Próba doprowadziła istotnie do katastrofy lecz nie armję Degoutte'a, jeno budżet i pieniądz niemiecki. Nadzieje Berlina na pomoc finansową Anglji zawiodły. Nota lorda Curzona z 11 sierpnia kwestjonująca prawność okupacji Ruhry pozostała jedynym przejawem uczuć dyplomacji angielskiej dla Niemiec. Poza tę notę ani rząd Bonar Lawa, ani jego następca nic wyszedł. Poincare, rządzący Francją faktycznie po dyktatorsku od stycznia 1922 r., miał za sobą całą Francję, gdy wołał: Nie ruszymy się z Ruhry, póki Niemcy nie rozpoczną naprawdę wykonywać Traktatu. I przed tą niezłomną wolą narodu, który wygrał wielką wojnę, musiała się cofnąć nawet potężna dyplomacja Anglji.

Przyszedł więc w Niemczech znowu „rząd wypełnienia“. Gdy p. Streseman obejmował władzę w sierpniu b. r., płacilo się za dolar dwa miljony marek, obecnie płaci się dwa i pół biljona. Już to wskazuje, że sytuacja polityczna Niemiec, której wykładnikiem giełdowym jest kurs marki, uległa w ciągu ostatnich czterech miesięcy znacznemu pogorszeniu. Rząd Stresemana zaniechał biernego oporu, ale dopiero po całomiesięcznej zwłoce. Ulegał zbyt silnie wpływom nacjonalistycznej prawicy i wielkich baronów przemysłowych, by „odwrotu z nad Ruhry“ dokonać szybko, zupełnie i bez żadnych zastrzeżeń. Ta sama zależność nie pozwoliła mu wystąpić energicznie przeciw rządowi Knillinga i Kahra w Bawarji, gwałcącemu konstytucję wejmarską. Ta uderzająca tolerancja separatyzmu wittelsbachowców zestawiona z szybkiem zduszeniem przy pomocy Reichswehry półkomunistycznych rządów w Saksonji i Turyngji wywołała oburzenie w partji socjalistycznej, która obok ludowców, centrum i demokratów należała do t. zw. wielkiej koalicji, popierającej rząd Stresemanna. Z chwilą gdy usunął się najsilniejszy filar, musiał Stresemann upaść. Trzymał się jeszcze przez pewien czas dzięki życzliwej neutralności socjalistów, aż po zamachu Hitlera i Ludendorffa oraz po powrocie kronprinza miara się przebrała, socjaliści spostrzegli, że dalsze pozostawienie p. Stresemanna u rządów wzmacnia żywioły monarchiczne. W ubiegły piątek zadali mu wespół z... monarchistami w parlamencie cios stanowczy.

Obecnie możliwem jest albo kontynuowanie „rządu Stresemanna bez Stresemanna“ albo powołanie rządu prawicowego, któryby rozwiązał parlament i zaapelował do wyborców. Jest wątpliwem, czy prez. Ebert, socjalista, zgodziłby się na tę drugą ewentualność, która oznaczałaby zresztą zerwanie i bliską wojnę z Francją... Prez. Ebert powołuje więc b. ministra skarbu w gabinecie Cuno i b. wysokiego urzędnika z czasów cesarstwa Alberta na stanowisko premiera. Albert, katolik, ale nie centrowiec, usiłuje stworzyć gabinet fachowców, oparty o tę samą koalicję (z socjalistami), której emanacją był rząd Stresemanna. Dla Koalicji byłby to rząd „możliwy“. Czy będzie ostatnim rządem niemieckim w tym roku? Czy zdoła doprowadzić do ugody z Ententą, uratować całość Rzeszy, uzdrowić jej walutę? Widoki są bardzo ciemne, ale Albert ma w rękach dwa nowe, silne atuty: zapowiedź rozwiązania parlamentu i groźbę, że w razie niepowodzenia jego misji przyjdzie do steru rząd monarchistyczny prawicowy. Być może, że te dwie groźne zapowiedzi utrzymają w karności „wielką koalicję od Scheidemanna do Stresemanna“, która jest jedyną możliwą podstawą dla rządu parlamentarnego w Niemczech.

Otrzymaliśmy wiadomość, której nie mogliśmy sprawdzić, że adjutant Prezydenta Rzpltej, rotmistrz Franciszek Ksawery Pusłowski, autor wzruszającego listu do Legjonistów w niedzielnym „Głosie Narodu“ — otrzymał dymisję...

Gabinet urzędniczy w Niemczech.

Dr Albert kanclerzem. — W razie „votum nieufności“ rozwiązanie Reichstagu.

Wiedeń. PAT. „Der Morgen“ donosi z Berlina: Dr Albert zdołał późną nocą pozyskać następujące osobistości dla swego gabinetu:

Kanclerstwo i prezydjum Dr Albert, sprawy zagraniczne H. Brockdorf-Rantzau, minister Reichswehry Gesler, minister spraw wewnętrznych Kardorff, minister pracy Dr Braun, minister aprowizacji br. Kanitz, minister komunikacji Oeser, minister skarbu Dr Luther, minister gospodarki państwowej Dr Koeth, reszta tek obsadzona będzie prawdopodobnie przez dotychczasowych ministrów. Podana powyżej lista nie jest jeszcze definitywną i być może, że w ciągu dnia dozna jeszcze zmiany.

Podawszy tę listę, zauważa „Der Morgen“ w depeszy z Berlina, że **nie udało się utworzyć gabinetu na podstawie parlamentarnej,** więc prezydent Ebert zdecydował się powierzyć Drowi Albertowi utworzenie rządu **bez względu na stronnictwa i bez porozumiewania się z niemi.**

W razie gdyby Reichstag odmówił zaufania nowemu rządowi, wówczas będzie nieunikniowem rozwiązanie Reichstagu. Gabinet Alberta ma charakter gabinetu urzędniczego i będzie sprawował rządy do chwili zebrania się nowego Reichstagu.

Berlin. (PAT.). „Montargpost“ donosi, że d'Albert czyni starania o pozyskanie socjalnych demokratów do współpracy w gabinecie. W każdym razie powołani byliby z socjalnych demokratów tylko fachowcy.

Największy w Małopolsce skład fortepianów pianin i fisharmonij
HELENY SMOLARSKIEJ
KRAKÓW, ul. Szewska 9. I. p.
Wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak: Bechstein — Blüthner — Bösendorfer — Kotykiewicz — Mannborg.
Zawsze na składzie instrumenta używane.
Telefon 4365 i 1005.

TEXTUS
NOWO OTWARTA WYTWÓRNIA KILIMÓW
POLECA ARTYSTYCZNIE WYKONANE WYROBY I PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA WEDŁUG OBRANYCH WZORÓW.
WZORY W WIELKIM WYBORZE. 1405
KRAKÓW, KARMELICKA 50, II. p.

Kto potrzebuje obuwia niechaj się przekona w firmie

W. Kapery
ul. Sławkowska l. 24.
FILJA
św. Tomasza l. 29.
:-: KRAKÓW :-:
poleca wykwintne obuwie własnego wyrobu jak i zagraniczne. 1218

CUKIER
KOSTKA i KRYSZTAŁ
dostarczamy ze wszystkich cukrowni z natychmiastowem załadowaniem do wszystkich stacyj kolej. w Polsce
PO CENACH NAJNIŻSZYCH
za zaliczeniem, inkasując należności przez banki prowincjonalne.
Zamówienia zamiejscowe przyjmujemy tylko na pełne ładunki wagonowe.
DOM HANDLOWY
ADOLF ŚWIECA
WARSZAWA, UL. ZIELNA 16.
Adres telegr.: „Świecade Warszawa“.-Tel.:26-36. 82-11, 29-73

Sowiety mszczą się za rozbicie rokowań z Koppem.

Lwów. (PAT.). Według wiadomości z Moskwy, ogłoszenie oficjalnego komunikatu o rozbiciu się rokowań rosyjsko-polskich (z udziałem delegata Koppa), wywołało szereg **gwałtów, napadów i demonstracyj antypolskich.**

Dnia 18 b. m. odbyła się w Moskwie **wielka antypolska demonstracja**, równocześnie **przerwano wszelkie prace we wszystkich mieszanych komisjach sowiecko polskich i dokonano masowych aresztowań wśród obywateli polskich oraz optantów.** Komisarjat do spraw zagranicznych wystosował do reprezentanta polskiego w Moskwie pismo z żądaniem **natychmiastowego usunięcia szyldu z lokalu polskiej komisji repatrjacyjnej.**

Niemal we wszystkich dziennikach moskiewskich ukazały się **artykuły**, ostro atakujące Polskę.

Sprawa reparacji ruszona z martwego punktu.

Układ przemysłowców z aljantami.

Düsseldorf. (PAT). Onegdaj został podpisany w Düsseldorfie układ między koncernem francuskim, a przedstawicielami tych przemysłowców Zagłębia Ruhry, którzy dotychczas nie porozumieli się z władzami okupacyjnemi.

Układ zawarto na następujących podstawach: **Kopalnie zapłacą 15 tysięcy dolarów podatku węglowego za czas od 1 lipca do 1 listopada i na przyszłość opłacać będą po 15 fr. od każdej tonny. Dostarczą aljantom bezpłatnie 18% produkcji netto**, a ponadto zapasy, które w dniu 1 października znajdowały się w Zagłębiu Ruhry **stają się własnością ajantów.** Licencje wywozowe pozostają w mocy.

Wiedeń. (PAT.) „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Paryża: Zawarcie umowy ze Stinnesem oznacza, zdaniem kół francuskich, **faktyczne zakończenie biernego oporu w zagłębiu Ruhry.** „Journal" donosi, że po zawarciu umów oczekiwane są ze strony Niemiec poważne propozycje pod adresem Francji.

Układ handlowy polsko-angielski.

Warszawa. (Telef. wł.). Dziś w południe nastąpiło **podpisanie traktatu polsko angielskiego.** Podpisał go min. Dmowski i pos. W. Brytanji Maks Müller. Po akcie podpisania przyjmował śniadaniem Maksa Müllera, min. Dmowski. Układ ten **jest oparty na klauzurze największego uprzywilejowania zarówno co do wykonywania handlu przez Towarzystwa akcyjne, jak i jednostki.**

Wybory prezydjum stronnictwa zachowawczego.

Warszawa. (Tel. wł.) Stronnictwo zachowawcze w Warszawie wybrało na Walnem Zgromadzeniu dnia 25 listopada prezydjum w następującym składzie: Na prezesa **Dr. St. Dworski, wiceprezesami hr. Konst. Broel-Plater i Prof. Klecki.**

Uchwalona rezolucja wyraża hołd nieodżałowanej pamięci rtm. Bochenka, por. Zagórowskiego i żołnierzy poległych bohatersko w Krakowie w obronie państwowego ładu. Nadto jest zadaniem wszystkich żywiołów szczerze narodowych i prawdziwie zachowawczych, **przeciwstawiać się z większą, niż dotychczas odwagą i konsekwencją, próbom wywołania zamętu i przewrotu.** Żywioły te winny sobie solidarnie uświadomić, że na nich spoczywa w przeważnej mierze odpowiedzialność za zdrowie opinji publicznej w kraju i **że nie wystarcza potępienie już dokonanego czynu, ale koniecznym jest odpór przeciw pobudkom i głęboko sięgającym przyczynom, których czyn ten był jednym ze skutków.**

Zebrani członkowie po uchwaleniu rezolucji **złożyli 13 miljonów marek** na tablicę w kościele św. Anny w Krakowie ku czci ś. p. rotm. L. Bochenka.

POŁĄCZENIE DĄBSZCZYKÓW Z WYZWOLENIEM.

Warszawa. (PAT.). Po odbytych wczoraj kongresach Jedności ludowej i Wyzwolenia na podstawie odnośnych uchwał **nastąpiło połączenie obydwu stronnictw.**

Warszawa. (Telef. wł.). W poniedziałek przez cały dzień toczyły się narady nad wyborem władz nowego stronnictwa politycznego. Prezesem zarządu głównego został wybrany pos. **J. Dąbski, wiceprezesami M. Malinowski, Kaz. Bagiński, Ludw. Chomiński i Stolarski Błaż. Prezesem klubu został wybrany St. Thugut**, wiceprezesami Dąbski, Rudziński, Putek, sekretarzami Wojewódzki i Fijałkowski. Prezesem klubu senackiego Woźnicki, wiceprezesami Dobrucki, sekretarzem Osiński.

Ratyfikacja umów z Turcją.

Warszawa. (PAT.). Sejmowa komisja dla spraw zagranicznych rozpatrywała trzy **umowy Rzeczypospolitej z Turcją, a mianowicie traktat przyjaźni, umowę handlową i umowę osiedleniczą. Komisja jednomyślnie** wypowiedziała się za ratyfikowaniem **wszystkich trzech umów.** Umowy te wejdą na porządek dzienny dzisiejszego plenum.

O wprowadzenie stałej waluty.

Katowice (PAT.). W niedzielę odbył się tutaj **zjazd kupiectwa polskiego z całego Śląska.** Przybyło 75 delegatów z wszystkich okolic kraju. Obrady zagaił prezes polskiego związku towarzystw kupieckich na Śląsku p. Ficowski, wybrany marszałkiem zjazdu skreślił zadanie zjazdu. którego zadaniem ma być przegląd sił kupiectwa pod względem organizacyjnym, gospodarczym i narodowym.. Marszałek oświadczył, że kupiectwo polskie odnosi się z całą sympatją do obecnego rządu. W rezolucji stwierdzono, że obecne krytyczne położenie handlu wymaga jaknajśpieszniejszego **wprowadzenia waluty stałej**, ponieważ jednak wprowadzenie jej wymaga dłuższego okresu, należy oznaczyć pewien stały miernik do kalkulacji obrotów kredytowych oraz fakturowania. Zarazem zjazd wyraża przekonanie, że sanacja stosunków gospodarczych nie nastąpi, o ile zasada cen restytucyjnych, opartych na stanie rynku wewnętrznego, jako jedynie sprawiedliwa nie znajdzie uwzględnienia u wszystkich władz centralnych.

Demarche Polski w sprawie kronprinza.

Paryż. (PAT.). Poseł polski w Londynie Skirmunt przyłączył się **imieniem rządu polskiego do demarche małej ententy w sprawie powrotu kronprinza i kontroli wojskowej w Niemczech.** Wywołało to w tutejszych kołach **bardzo dobre wrażenie.**

Atak Niemców na Polskę zagraża Francji.

Paryż. (PAT.). Na onegdajszem posiedzeniu izby deputowany Lefebre oświadczył, iż zabezpieczenie Francji przed atakiem Niemców ze strony Renu jest formułą dość ryzykowną, polegającą jedynie na przyjaźni z Anglją i na zaufaniu do Niemiec. **Wystarczyłoby zaatakowanie przez Niemców Polski, aby bezpieczeństwo Francji zostało zagrożone, Anglja bowiem, stosownie do brzmienia punktu, nie byłaby obowiązaną interwenjować.**

Demonstracje antymonarchiczne w Atenach

Ateny. (PAT.) Na zebraniu zwołanem przez zwolenników republiki mowcy podnosili konieczność **niezwłocznego zaprowadzenia w Grecji ustroju republikańskiego. Po mieście krążyły olbrzymie tłumy, składające się ze wszystkich warstw ludności**, wznosząc okrzyki na cześć **republiki i przeciw królowi.** Spokój nigdzie nie został zakłócony. Król w czasie manifestacji przebywał w swoim pałacu przed którym straż została wzmocniona.

Warszawa. (PAT.) Wobec wyjazdu p. Ido, czynności konsula pełnić będzie p. Seigo Sasuki, sekretarz poselstwa japońskiego w Warszawie.

UCIECZKA MORDERCY RÓŻY LUKSEMBURG.

Berlin. (PAT.). Były porucznik Krull **aresztowany pod zarzutem morderstwa, dokonanego na Róży Luksemburg, uciekł zagranicę.** W toku było przeciw niemu także śledztwo **o zamach na publicystę socjalistycznego adwokata Paryusa. Krull** doniósł z drogi, że jedzie do kraju, w którym znajdują się już mordercy Erzbergera.

Winę posłów socjalistycznych ustalono.

W dodatkowem swojem piśmie Prokurator Kondratowicz ustala szczegółowo swój wniosek o wydanie posłów: Marka, Bobrowskiego i Stańczyka.

Przedewszystkiem na podstawie zeznań świadków mów poselskich i artykułów „Naprzodu" podkreśla polityczny charakter strajku jeneralnego, który spowodował wypadki. Między innemi przypomina groźbę posła Marka z 5 listopada, że „**klasa pracująca przejdzie nad głowami rządu do zwycięstwa", co w ostateczności, jako skutek miało poranienie kamieniami kilku policjantów już w dniu 5 b. m.**

Dalej ustala Prokurator Kondratowicz, że **rewolta 6-go listopada** nie była bezładną demonstracją, ale **z góry uplanowanym i celowo zorganizowanym aktem rewolucyjnym.** Świadczy o tem przytoczony w piśmie Prokuratora szczegół:

„Już przed g. 10, 6 listopada na plakatach w okolicy Domu robotniczego stwierdzono **obecność uzbrojonych w karabiny oddziałów**, składających się z osób cywilnych, rozmieszczonych w szyku bojowym. Po ulicach i plantach krążyli rowerzyści, w których świadkowie obeznani z wojskowością, stwierdzili prawidłowo zorganizowaną służbę łączności. Robotników, którzy w tym dniu przed strzelaniną przychodzili do Domu Robotniczego na zapowiedziane zebranie, **kierowano na II piętro do sali teatralnej i rozdawano tam karabiny.** Niektóre kobiety stawiły się, przynosząc ze sobą piasek, bo, jak zeznała jedna z obwinionych, przedtem na wiecach pouczono je, że w razie, gdyby policja zechciała rozpraszać tłum, to kobiety i dzieci powinny iść na przedzie, a gdyby nie zważając na to policja nie powstrzymała się przed rozpędzaniem tłumu, to należy policjantom rzucić piaskiem w oczy. Z uzbrojonych w **karabiny robotników tworzono natychmiast niewielkie oddziały bojowe** (7—10 osób), na czele których stanęli osobnicy z wyżej wspomnianemi opaskami papierowemi koloru czerwonego z napisem „Straż porządkowa P. P. S.".

Jeden z takich oddziałów został wysłany przez b. posła Klemensiewicza do domu przy ul. Garbarskiej 16, celem rozbrojenia tamże znajdującego się oddziału policji. Inne oddziały ulokowały się po plantach i stąd strzelały do ułanów.

Następnie po śmierci 2 robotników poseł Marek zapowiedział tłumowi, że idzie do wojew. z żądaniem, „aby za zamordowanych 2 robotników **otrzymać pełną satysfakcję na 2 policjantach".** Poseł zaś Bobrowski „rozporządzał w dniu 6-go listopada bojówką", a gdy jeden z oddziałów policji nie chciał złożyć broni na rozkaz bojówki P. P. S. zjawił się poseł Bobrowski i „ponownie zażądał złożenia broni".

Poseł Stańczyk po zajęciu auta „Dziadka" rozgrzany tem zwycięstwem" wygłosił krwiożerczą mowę, pełną pogróżek, w której między innemi powiedział: „Wojnę musimy przeprowadzić **aż do zwycięstwa.** W Domu Robotniczym są komendanci, którzy **wydają broń i rozkazy.** Ponieważ **jest** niemożliwe wydawać rozporządzenia każdemu zosobna, przeto **należy się stosować do rozkazów naszej policji.** Kto niema broni niech nie przebywa na ulicy, gdyż w ten sposób utrudnia tylko walkę. **Bezbronni mogą w inny sposób zorganizować walkę.** Ścisłych sposobów walki podawać nie mogę, gdyż wrogowie nasi **nie śmią znać naszych myśli".**

Jak dalece posłowie socjalistyczni jeszcze 7-go listopada poczuwali się do odpowiedzialności za rewoltę, świadczy odpowiedź posła Marka, gdy go w D. O. K. pytano o losy „Dziadka": „Nasz wódz(!!!) donosi, że auto zostało oddane już wojsku".

Cóż wobec tego powie „Czas", który niedawno jeszcze dziwił się, jak może prawica żądać wydania posła Marka, bardzo szlachetnego i bardzo umiarkowanego socjalisty, którego samoobrona w sejmie miała być spokojna, że się — aż na prawicy niektórym posłom podobała.

ZE SPORTU.

Wisła—Cracovia 5 : 1 (1 : 0).

Solidarność „Czasu“ z tryumfatorami z 6 listopada.

W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zgromadzenie syndykatu dziennikarzy krakowskich, celem zajęcia stanowiska wobec skandalicznego i — na szczęście — odosobnionego w Polsce artykułu „Naprzodu“, który sławił morderców żołnierza polskiego, nazywając dzień 6 listopada „tryumfem na całej linji“. Postawiony został wniosek o wykluczenie z Syndykatu redaktora naczelnego „Naprzodu“, p. Haeckera oraz trzech innych współredaktorów (żyda Feldmana, prof. gimn. Korolewicza i p. Jastrzębskiego), o ile nie oświadczą że się z artykułem „Naprzodu“ z dn. 9 listopada nie solidaryzują.

Na zebraniu p. Haecker wygłosił obronę owego zbrodniczego artykułu „Naprzodu“, a p. Feldman imieniem innych współpracowników zawiadomił, że „uznają nad sobą tylko władze partyjne“ (zapewne władzę międzynarodówki hamburskiej, do której P. P. S. należy).

Zdawało się wobec tego, że wykluczenie czterech socjalistów nastąpi ogromną większością. Tymczasem na zebraniu redaktorzy „Czasu“ pp.: Beaupre i Franciszek hr. Potocki wystąpili przeciw(!) wykluczeniu i poparci przez wszystkich żydów i żydówki, kilku peowiaków i kilku D. U. P-ników z „N. Reformy“ i urzędnika PAT.a 18 głosami przeciw 9 przy 2 kartkach białych wniosek odrzucono.

O wyniku głosowania zadecydowali socjaliści (5) i redakcja „Czasu“, która w komplecie 5 członków przybyła na zebranie i największą rozwijała aktywność w obronie „naprzodowców“, mimo, że — jak dr. Beaupre delikatnie się wyraził — „artykuł „Naprzodu“ przekroczył granice“.. W ten sposób w jednym szeregu stanęli pp. Beaupre, Feldman, Fr. Potocki, Haecker, Rubel i t. p., jak na jednym walczą froncie przeciw Rządowi Narodowemu. Ów oportunizm nieszczęsny. na który tak wymownie skarży się w swym ostatnim liście Ks. biskup Sapieha, owa pobłażliwość wobec drukowanej zbrodni, wobec zohydzania państwa i propagandy przewrotu, znalazły niezmiernie smutny wyraz w tem częściowo tchórzliwem (szereg dziennikarzy nie przybył na zebranie), a częściowo świadomem i niewątpliwie... odważnem (ze strony konserwatywnej(!) redakcji „Czasu“) — poparciu i ośmieleniu „Naprzodu“ do dalszej gloryfikacji 6 listopada i dalszej propagandy buntów.

Tak tylko należy rozumieć uchwałę Syndykatu i dlatego redaktor naczelny „Głosu Narodu“ natychmiast wystąpił ze stowarzyszenia.

Inni dziennikarze z „Głosu Narodu“ i częściowo z „Il. Kur. Codziennego“ zastanawiają się, czy nie ponowić jeszcze raz na najbliższem walnem zebraniu wniosku wykluczającego. Pp. Szczepański i Śmiechowski z „Il. Kurjera“ nie czekając na wet na walne zgromadzenie wystąpili już dawniej ze Syndykatu, uważając za ujmę dla swej godności kolegowanie z p. Haeckerem, jako redaktorem odpowiedzialnym moralnie za nikczemności „Naprzodu“. Sądzimy, że walka dalsza z koalicją „Naprzodu“ i „Czasu“ jest beznadziejną i że dla narodowych dziennikarzy w towarzystwie pp. Feldmana i Fr. Potockiego niema miejsca.

Z oburzeniem notujemy jeszcze, że na zebraniu zgłoszono wniosek, zwracający się przeciw radykalizmowi z prawej i lewej strony. W ten sposób naszą zdecydowaną walkę o porządek społeczny i praworządność postawiono na jednym(!) poziomie z gloryfikacją i propagandą rewolucji. W ten sposób ma być potępiony „Głos Narodu“ dla zrównoważenia nagany udzielonej „Naprzodowi“!...

Współpraca „Czasu“ i „Naprzodu“ datuje się od dłuższego czasu. Stwierdziliśmy niejednokrotnie, że role między obu dziennikami są podzielone: to czego z różnych powodów nie można w „Czasie“ napisać, dostarcza się „Naprzodowi“ dla zużytkowania do napaści na rząd lub stronnictwa narodowe. Koalicja ta wystąpiła jawnie na niedzielnem zebraniu Syndykatu.

Jest oczywistem, że po zdemaskowaniu się „Syndykatu“ jako spółki solidaryzującej się z „trjumfatorami“ z 6 listopada przestaje on być reprezentacją polskiego dziennikarstwa w Krakowie. Zastrzeżemy się stanowczo przeciw ewentualnym występom spółki pp. Haecker, Potocki et consortes wobec publiczności polskiej.

Ze Syndykatu wystąpili oprócz red. Matyasika współpracownicy „Głosu Narodu“: Sylwerjusz Chmurkowski, Teresa Klemensiewicz, J. Warchałowski, St. Lipecki, prof. Wł. Koch, Antoni Waśkowski.

Jak się dowiadujemy, powstała myśl powołania do życia w Krakowie Związku Dziennikarzy Poskich (Koła krakowskiego), **który-by jednoczył polskich pracowników pióra, zarówno dla celów zawodowych, jak i ideowych i reprezentacyjnych.** Inicjatorami są pp.: K. H. Rostworowski, Ludwik Szczepański, Antoni Krzywy, Maciej Szukiewicz, Jan Matyasik, Dr. Władysław Świrski, Józef Rączkowski, S. Chmurkowski.

P. P. S. współdziała z komunistami.

Wypadki krakowskie natchnęły otuchą obóz komunistyczny. Pisaliśmy niedawno o odezwach komunistycznych, rozrzuconych obecnie w Polsce i głoszących, podobnie jak „Naprzód“, „tryumf proletarjatu“ w Krakowie. Zbrodniczym zamachem na wojsko polskie zajmuje się także moskiewski komitet Wykonawczy Międzynarodówki, który ogłosił w pismach moskiewskich odezwę „Do robotników wszystkich krajów“, z powodu wypadków krakowskich, a także starć w Tarnowie i Borysławiu i wogóle — ostatniego strajku w Polsce. W odezwie tej kom. komunistów dowodzi, że polska klasa robotnicza „**wyszła już** ze stanu biernego“ i **współdziała z robotnikami niemieckimi w celu wzniecenia rewolucji światowej.** Następnie odezwa dowodzi konieczności wzmocnienia i rozszerzenia „**związku robotników** i włościan“, **przypieczętowanego krwią w Krakowie i utworzenia wspólnego frontu bojowego.**

Czyż wyraźniej potrzeba jeszcze powiedzieć, że akcja P. P. S. była prowadzona do spółki z komunistami, że szła ręka w rękę z wrogami Polski, aby rozbić państwo.

Budżet na r. 1924 M. S. Z.

Ministerjum spraw zagranicznych nie należy do ministerjów dochodowych. Preliminarz jego w budżecie ministra Kucharskiego zamyka się niedoborem 7 i pół miljonów zł. Przedstawia bowiem w dochodach 7.039.200, zaczerpniętych przedewszystkiem z opłat konsularnych (6,992.000), w rozchodach zaś kwotę 14,910.809.

Zarząd centralny M. S. Z. pochłania kwotę 3.449.737. Personal centrali przewiduje 282 (o 18 mniej niż w r. ub.), urzędników etatowych, 70 kontraktowych i 40 niższych funkcjonarjuszy. Koszt ich uposażenia wynosi 973.919. Poważniejszą pozycję w wydatkach biurowych stanowią telegramy, na które preliminowano kwotę 200.000. Wysokie też są z natury rzeczy koszta podróży: na podróże służbowe przewidziano kwotę 34.000, na podróże kurjerów dyplomatycznych 150.000, na potrzeby delegacji 30.000. Fundusze specjalne w M. S. Z. wynoszą 1,834.357, a to: prasowo-wydawniczy 349.388, propagandowo-kulturalny 797.772, dyspozycyjno-polityczny 687.197.

Przechodzimy do poselstw i konsulatów. Wydatki pierwszych stanowią 5,291.228, drugich 4,696.120. Poza komisarzem generalnym Rzplitej w Gdańsku posiadamy placówki zagraniczne w następujących państwach:

Poselstwa I szej klasy: w Paryżu (zajętych 13 osób, w tem 10 kontraktowych). Madrycie (2), Tokio (3), Berlinie (18), Moskwie (14), Waszyngtonie (10), Rzymie przy rządzie włoskim (10), w tem 4 osoby kontraktowe i przy Watykanie (3), i Londynie (11).

Poselstwa II giej klasy: w Wiedniu (66 osób w tem 49 kontraktowych), Brukseli (5), Rio de Janeiro (5), Pradze (7), Belgradzie (5), Bukareszcie (7), Bernie szwajc. (4), Sztokholmie (11), Konstan-

Teatr „Bagatela“.

„Dzwonek alarmowy“, komedja M. Hennequina i R. Coolusa.

Hennequin jest w tej spółce mechanikiem, a Coolus — „ideologiem“, to znaczy pierwszy plącze intrygę i piętrzy nieporozumienia, a drugi sączy łezkę i wtóruje morałem. Flers i Caillavet zrobili szkołę, ta farce larmoyante jest najmodniejszym dreszczem teatrzyków. Osobliwie co się tyczy morału, potwierdza się znowu, co już raz zauważono: że w dobie, kiedy dramat poważny uwziął się śladem Nory, Ojca i Sonaty Kreuzerowskiej podgryzać instytucję małżeństwa, ona jedna spotwarzona „Muza podkasana“, obszedłszy w dwu pierwszych aktach wszystkie nocne lokale i skosztowawszy smaków zakazanych, rozpina w trzecim jak anioł-stróż niezszargane skrzydła nad świętością domowego ogniska. Apoteozą tedy rodziny kończy się ta zabawa we wiarołomstwo, a ewangeliczne hasło przebaczenia dopełnia się tem drugiem, mniej ewangelicznem: „co nie wyszło na wierzch, to się nie liczy“.

Zresztą elementy są znane, stasowane tylko na nowo i zestrojone w nową kombinację. Jest ten sam tedy czterdziestoletni viveur bulwarowy, którego podagra — dzwonek alarmowy! — przywołuje do opamiętania; jest zazdrosna przyjaciółka, która korzystając z alarmu, chce go ustatkować, to znaczy wyosobnić i zamknąć w swojej „sferze działania“. Sprowadza mu więc na kark rodzinę z prowincji, aby bywalca kabaretów zanurzyć po uszy w nastrojach życia domowego. Przybywają tedy: uczony siostrzeniec, jedyny dziś w Europie znawca języka tagal z Filipin, jego żona, trusia prowincjonalna, ale ciekawa życia i żądna uświadomień; teściowa, nabożna kompozytorka oratorjum o Józefie i Putyfarowej. Ale spisek się nie udał: Paryż zwyciężył. Nie upłynął miesiąc, a teściowa, wulkan fermentujący, zna już wszystkie spelunki Montmartru, a w jednej z nich, „pod kakadu“, dyryguje własnem shimmy na orkiestrę murzyńską, a siostrzenica, przeobrażona w paryżankę, chyli się w uwodzicielskie objęcia wujaszka. W tym to krytycznym momencie głos sumienia i rozsądku — dzwonek alarmowy! — zatrzymuje oboje na progu stryjecznego kazirodztwa. Historja ta opowiedziana jest w tempie nieco ospałem i rozmaicona konceptami bardzo podrzędnej klasy. Mam wrażenie, że ta spółka, choć czwarty raz już pracuje na eksport, źle jest jednak dobrana: Hennequin sam, albo z Veberem stokroć jest zabawniejszy w niehamowanej „etyką“ orgji błazeństw, qui pro quo i dezabilu. a Coolus, zostawiony sobie, może znów wyśpiewać „z serca“ swoją arję dobroci i wiośnianej miłości, o której dowcipnie zauważono: il peint avec bonne grace le corps à corps de „Coeur a coeur“.

Grano nieszczególnie. Zdaje mi się, że w tej chwili brak w zespole „Bagateli“ pur sang mężczyzny, któryby czynił prawdopodobnem łatwość zdobyczy oraz bogatą przeszłość erotyczną tego pełnego wdzięku lekkoducha. O mężczyźnie w tych latach zauważa jedna z pań tego świata, że jest idealnym materjałem na przyjaciela: już się starzeje, a młodym być nie przestał. Ale p. Noskowski przechodzi coraz wyraźniej w rejestr niefrasobliwego humoru rodzimego: jeszcze nieco hultajstwa Wicka i Wacka, a już dużo safandulstwa starszych panów hreczkosiejów, zatem Bałucki lub Przybylski; ale uwodzicielem bulwarowym nie jest. Pan Kwiatkowski ma lepsze warunki zewnętrzne, ale ma znów jakiś ton limfatyczny, brak temperamentu, który sam zdaje się brać za objaw nonszalancji; a rezonerje i aforyzmy p. Winklera, zamiast kusić i fascynować, brzmią jak nieszkodliwe gawędziarstwo pieczeniarza. Pan Brzeski, dawniej amant tej sceny, jest w momencie interesującej przemiany: traci powierzchowność lowelasa. a odnajduje za to akcenty, pełne głębi lirycznej, które go zawieść mogą daleko w repertuar poważny. Dużo lepiej czują się w atmosferze farsowej panie: p. Grabowska przedzierzga się zręcznie z gąski w mondainę, p. Ordyńska zgrywa się z temperamentem, p. Horecka jest półdemoniczną w swej zaborczej zmysłowości, a panna Stępowska szczebioce, jak początkująca midinetka. W ten nastrój w miarę wykwintny pierwiastki zdecydowanego błazeństwa wnoszą: p. Godlewski, prowincjonalny Lamartine i naczelnik hipoteki, oraz p. Turski paryski lokaj z manierami „krowoderskiego zucha“.

tad. św.

tynopolu, gdzie placówka powstanie dopiero po ratyfikacji umów polsko-tureckich w liczbie 8 pracowników.

Poselstwa III-ciej klasy: Buenos Aires, Argentyna (4), Sofji (4), Kopenhadze (5), Tallinie, Estonja (5), Helsingforsie (6), Hadze (3), Rydze (6), i Budapeszcie (8, w tem 5 kontraktowych).

Tu należy dodać przedstawicielstwo przy Lidze Narodów w Genewie, gdzie delegatem jest poseł londyński Skirmunt, a na miejscu w Genewie czuwa placówka z 2 urzędników. Na Ukrainie w Charkowie placówka liczy 2 pracowników.

Pdacówki konsularne Polska posiada w miastach: Wiedeń (4), Antwerpja (5), Bruksela (1), Kurytyba (4), Sofja (1), Charbin (4), Praga (13), Morawska Ostrawa (11), Koszyce (6), Kopenhaga (1), Tallin (1), Helsingfors (1), Paryż (19), Lyon (4), Lille (8), Marsylja (3), Strassburg (7), Roterdam (4), Belgrad (1), Zagrzeb (5), Montreal (8), Ryga (7), Libawa (3), Dzwińsk (5), Berlin (50, w tem 38 kontr.), Bytom (22), Ełk (3), Essen (32), Hamburg (10), Kolonja (8), Królewiec (13, a 7 kontr.), Kwidzyń (6), Lipsk (7), Monachjum (5), Olsztyn (4), Piła (5), Wrocław (11), Moskwa (12), Bukareszt (5), Czerniowce (11), Galacz (4), Kiszyniów (4), Buffalo (9), Chicago (16), Detroit (14), Nowy Jork (47, w tem 42 kontr.) Pittsburg (13), Władywostok (5), Berno (1), Zurych (5), Sztokholm (2), Konstantynopol (1), Charków (9), Londyn (8), Jerozolima (3), Rzym (1), Medjolan (3), Tryjestr (3).

Ogółem w pracach dyplomatycznych jest zajętych osób 242, w tem 124 kontraktowych, gdy w roku 1923 było 316; w pracy konsularnej 718, w tem 476 kontraktowych, gdy poprzednio było zajętych 848 pracowników. Zniesiono reprezentację naszą przy Lidze Narodów i w Kłajpedzie, poselstwa w Atenach i Chrystyjanji, ograniczono w Szwecji. Placówki konsularne zniesiono w Winnipegu (Kanada), Elblągu (Niemcy) i St. Louis (Stany Zjednoczone).

Najbardziej są rozbudowane reprezentacje dyplomatyczne w stolicach mocarstw i dawnych państw zaborczych, a placówki konsularne w państwach sąsiadujących z nami i tych, gdzie się skupia emigracja polska (Francja, Stany Zjedn.). Najdrożej zaś kosztuje utrzymanie placówek tam, gdzie waluta stoi wysoko: Wiedeń, gdzie się znajduje 70 pracowników M. S. Z., kosztuje 215.633, a np. w Detroit, gdzie ich mamy tylko 14 — 249.063 zł.

Rozpatrując dalej preliminarz budżetowy M. S. Z., przychodzimy do wydatków, wypływających z traktatów pokojowych i umów międzynarodowych. Zwyczajnemi dotacjami są koszta utrzymania Ligi Narodów (100.000 zł.) i udział w kosztach utrzymania wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku (50.000 zł.), reszta zaś wydatków to są nadzwyczajne, przejściowe. Więc przedstawicielstwo przy komisji mieszanej na G. Śląsku, komisja graniczna polsko-niemiecka, polsko-czeska, przedstawicielstwo przy trybunale rozjemczym polsko-niemieckim w Paryżu, udział w kosztach komisji międzynarodowej dla rz. Odry, w kosztach trybunału rozjemczego w Hadze i w Gdańsku, wreszcie dotacja na rokowania polsko-niemieckie. Na pokrycie tych nadzwyczajnych wydatków jest preliminowane 996.184 zł. Są to wydatki od nas zgoła niezależne.

Na wydatki biura komisarza generalnego w Gdańsku preliminowano 328.100, z czego 174.524 na uposażenie funkcjonarjuszy, 20.000 na remonty, 50.000 na fundusz dyspozycyjny. W komisarjacie pracuje 15 urzędników etatowych, 35 kontraktowych i 5 niższych funkcjonarjuszy.

H. Wierz.

Proces o zamachy bombowe.

Toczący się obecnie przed sądem wojskowym w Warszawie proces por. Bagińskiego i podpor. Wieczorkiewicza odsłania nici spisku, który zdołał przeniknąć do naszej armji. Por. Bagiński z Centralnej szkoły zbrojmistrzów w Cytadeli warszawskiej rozporządzał materjałami wybuchowemi i z jego też zbiorów pochodzą bomby, które użyto w celu wysadzenia P. K. U. w Białymstoku i w Częstochowie, oraz przy strasznym zamachu na Uniwersytet warszawski. Drugi oskarżony — to podpor. Wieczorkiewicz z II oddziału w Krakowie. Obaj byli naturalnie „chlubą" lewicy, a Bagiński zajmował kolejno wybitne stanowiska w „Strzelcu", w P. O. W. i w „milicji ludowej".

Obaj oskarżeni należeli do organizacji terrorystycznej, z której zdążono aresztować zaledwie kilkunastu (którzy będą odpowiadać przed sądem cywilnym), a reszta (około 40-tu) zdołała uciec. Jak zeznał na rozprawie kom. Piątkiewicz stało się to skutkiem przedwczesnych aresztowań, których dokonano na rozkaz wyższej władzy. Niewątpliwie namiętne ataki prasy lewicowej, oskarżającej obóz narodowy i faszystów o rzucanie bomb, spowodowały tę przedwczesną likwidację organizacji spiskowej, aby módz odeprzeć ataki opozycji lewicowej w Sejmie.

Do wykrycia spisku przyczynił się w znacznym stopniu niejaki Cechnowski, członek bandy, którego jednak ruszyło sumienie i który zameldował komisarzowi Piątkiewiczowi o wszystkiem. Ten polecił Cechnowskiemu udawać nadal spiskowca i wydelegował ajentów do śledzenia spiskowców. Do Krakowa celem zdemaskowania Wieczorkiewicza wysłano ajenta Maryńskiego. Udawał on inwalidę, handlującego papierosami i w tym charakterze zdołał zapoznać się i zyskać zaufanie Wieczorkiewicza. Ostatecznie zjednoczyli się ze sobą jak przyjaciele. Wieczorkiewicz zaproponował rzekomemu inwalidzie pracę „polityczną". Jestem członkiem i kierownikiem okręgowym pewnej organizacji — zaczął objaśniać W. — Jest to partja lewo-belwederska, na wypadek wystąpienia faszystów.

Na dalsze pytanie prokuratora, czy Wieczorkiewicz nie mówił świadkowi coś bliżej o celach i zadaniach tej „lewo-belwederskiej partji", świadek oświadcza:

— Owszem. Na wypadek faszyzmu. „Dziadek nie śpi" — objaśnił mnie W. Pieniądze miał dawać Bagiński, a pochodziły one — jak mówiono świadkowi — od pewnego „państwa ościennego".

Na sobotniej rozprawie sąd wysłuchał kilku świadków, którzy urzędowali w Cytadeli, a między innemi komendanta szkoły zbrojmistrzów. Niemal wszyscy oni stwierdzili, że materjały wybuchowe, które obecnie figurują w charakterze dowodów rzeczowych, t. j. którymi posługiwał się Wieczorkiewicz i inni członkowie tajemniczej bandy terorystycznej, były niemal w wyłącznem posiadaniu por. Bagińskiego. Świadkowie obalili prawie wszystkie tezy Bagińskiego. Stwierdzili, że z Cytadeli zniknęła jedna maszyna piekielna. Zeznania tych świadków, jak można było obserwować, okropnie podziałały tak na Bagińskiego, jak na jego przyjaciół politycznych, których nie brak na sali sądowej.

Straż narodowa w Warszawie.

Wypadki krakowskie odezwały się głośnem echem w całej Polsce. Pierwsza, jak zwykle, odezwała się dzielnica poznańska, która na wieść o strasznej zbrodni, jakiej widownią był Kraków, powołała do życia Straż Narodową. Za przykładem Poznania poszła obecnie Warszawa. Pisma warszawskie ogłaszają odezwę, w której między innemi czytamy:

„Nie będzie Polska barjerą" — pisze organ urzędowy sowietów „Izwiestia" z dnia 9 b. m., opisując wypadki krakowskie. — Barjera praworządnego Państwa Polskiego między Rosją a Niemcami musi zniknąć i to z rąk własnych obałamuconych synów, których agenci tych dwóch odwiecznie wrogich państw szczują na własny Rząd. Bratnia ręka podnosi się na żołnierza polskiego i leje się krew na ulicach Krakowa.

W takiej chwili **otwartej już walki z istnieniem naszego Państwa i Narodu wszyscy** obywatele patrjoci winni skupić się, aby napór wroga przełamać **i utrzymać w kraju prawny ład i porządek.**

Wypadki krakowskie nie mogą się powtórzyć! W tym celu Związek Dowborczyków, Związek Hallerczyków, Legja Obrony Konstytucji, Związek Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce, Bractwo Strzelców Kurkowych w Warszawie, zjednoczył się pod ogólną nazwą „Straży Narodowej".

Jednolitemu frontowi anarchji przeciwstawi się jednolity front narodowy. Chodzi o byt Polski".

Tak więc Poznańskie i b. Kongresówka zareagowały już na straszną zbrodnię krakowską utworzeniem „Straży Narodowej"... Jedynie **tu w Krakowie**, gdzie skonsolidowanie wszystkich żywiołów ładu i porządku jest tem bardziej niezbędne, społeczeństwo nie dało znaku życia. Dziwna, zaiste, obojętność...

W sprawie parcelacji dóbr duchownych.

(Zebranie duchowieństwa).

W dniu 26 b. m. odbyło się w Krakowie w Domu Związkowym liczne zebranie duchowieństwa djecezji krakowskiej pod przewodnictwem ks. prałata Nikla w sprawie rządowego projektu parcelacji dóbr kościelnych. Pierwszy referat o odnośnym projekcie wygłosił **pos. mec. Bittner** (Ch. D.). Referent wskazał, że nawet ostatnia stylizacja projektu dopuszcza interpretację, która nie może się dać uzgodnić z katolickim punktem widzenia; pozwala bowiem rządowi na parcelację dóbr kościelnych bez uprzedniego uzyskania porozumienia ze Stolicą Apostolską, a następnie umożliwia mu w pewnych wypadkach wywłaszczenie Kościoła z wszelkich posiadłości ziemskich. Następnie **pos. Holeksa** przedstawił cały problem na tle polityki parlamentarnych stronnictw, a specjalnie poglądów obecnej większości rządowej.

Dyskusja, która się nad referatami rozwinęła, wykazała zupełną zgodę zebranych w następujących punktach, które następnie otrzymały swój wyraz w uchwalonych rezolucjach:

1) duchowieństwo uznaje w całej pełni potrzebę reformy rolnej, nie cofa się także przed jej zastosowaniem do ziemi kościelnej, tak jednak, by się to stało po uprzedniem uzyskaniu na to pozwolenia Stolicy Apost. i po zabezpieczeniu duchowieństwu i instytucjom kościelnym wystarczającego uposażenia w ziemi, jako materjalnej podstawy pracy duszpasterskiej;

2) zebrani wyrażają pełne uznanie klubowi Ch. D. za jego zdecydowanie katol. stanowisko w tej sprawie, a inne kluby większości rządowej wzywają do uzgodnienia swego stanowiska z katolicką zasadą.

Cały przebieg zebrania wyrażał słuszną troskę duchowieństwa o dobro ludu wiejskiego, któremu należy pomódz przez racjonalną reformę rolną, ale i wzgląd na dobro państwa, dla którego kultury moralnej i przyszłego rozwoju pokrzywdzenie Kościoła i duchowieństwa musi mieć skutki szkodliwe.

W powyższej jeszcze sprawie oprócz ogłoszonych już poprzednio rezolucyj Rada Naczelna Ch. D. powzięła na ostatniem posiedzeniu następującą uchwałę, świeżo nam nadesłaną:

„Rada Naczelna wzywa Klub parlamentarny, aby w sprawie dóbr duchownych i poduchownych domagał się od Rządu i stronnictw Rząd popierających uregulowania ustawowego tej sprawy, dopiero po uprzedniem uzyskaniu zgody Stolicy Apostolskiej".

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Wojsko użyte do obalenia wyroku sądowego.

Wielkie zainteresowanie a zarazem i zaniepokojenie opinji lwowskiej wywołał fakt, który zdarzył się onegdaj w kamienicy dra Strojnowskiego przy placu Marjackim we Lwowie. Zainteresowanie było tem większe, że w sprawę tę wmieszało się wojsko i nie chciało dopuścić władz sądowych i policji do wykonania prawomocnego wyroku sądu. Sprawa przedstawiała się następująco. W domu tym zajmował olbrzymie jak na obecne stosunki, bo 7-pokojowe mieszkanie lekarz-dentysta dr. Michał W. Już od lat czterech nie chciał płacić komornego i kasjera zarządu administracji stale wyrzucał za drzwi. Sprawa oparła się o sąd i dr W. przegrawszy proces otrzymał nakaz wyprowadzenia się jeszcze w lipcu ub. r. Gdy nadszedł dzień rumacji dr W. zobowiązał się wobec władz sądowych opróżnić cztery pokoje dla współwłaściciela realności gen. P. i oddał nawet właścicielowi klucze. Gdy jednak urzędnik sądowy wyszedł z mieszkania, by spisać protokół, dr W. zamknął z powrotem owe cztery pokoje i oświadczył, że mieszkanie to oddał już swej żonie. I rozpoczął się nowy okres procesów we wszytkich instancjach, trwający 16 miesięcy, zakończony na niekorzyść drа W. Tymczasem właściciel kamienicy dowiedział się, że dr W. odstąpił mieszkanie to zięciowi swemu kpt. Sch. Podejrzywając, że przeprowadzenie egzekucji wyroku natrafi na przeszkody władze postarały się o silniejszą asystencję policyjną. Domysły się sprawdziły, bo gdy do mieszkania chciał wejść delegat sądu i policja, zastali drzwi obsadzone przez wojsko, wzbraniające

wejścia do mieszkania. Równocześnie policja została zawiadomiona, że wojsko nie dopuszcza do wykonania wyroku. Na miejsce udało się natychmiast kilku starszych komisarzy dla przedsięwzięcia dalszych kroków. Tymczasem sprawa została zawarta ugodowo. Gen. P., który wszedł w posiadanie mieszkania, zgodził się, że kpt. Sch. zamieszka jeszcze w trzech pokojach osiem tygodni, zaś cztery pokoje natychmiast opróżniono.

Sprawa powyższa nasuwa jednak bardzo smutne refleksje. Przedewszystkiem wypada zapytać się, kto pozwolił na użycie wojska przeciw wykonaniu prawomocnego wyroku, wydanego w imieniu Rzeczypospolitej. Nadwerężanie powagi sądu i odmawianie posłuchu zarządzeniom władz, a zwłaszcza interwencja władz wojskowych w kierunku udaremnienia wyroku sądowego — to jeden tylko krok do anarchji. Wypadek powyższy znajdzie niewątpliwie wyjaśnienie w sposób dający pełną satysfakcję i władzom cywilnym i słusznie zaniepokojonej opinji.

CIUPAGA DLA PIUSA XI. Zakopiańska szkoła przemysłu drzewnego przygotowuje piękną, zdobną w herby papieskie ciupagę taterniczą, jako dar dla papieża Piusa XI., sławnego alpinisty który niejednokrotnie za swego pobytu w Polsce pragnął zwiedzić szczyty tatrzańskie. Ciupaga będzie wybitnem dziełem artystycznem.

ROZBICIE SIĘ STATKU NA WIŚLE. Około Bykowa w pobliżu Płocka zderzył się onegdaj około godz. 5 po poł. statek pasażerski „Jagiełło", płynący z Warszawy, z parostatkiem towarowym „Marja", ciągnącym za sobą dwie duże krypy, a płynącym w przeciwną stronę. Statek „Marja" uległ rozbiciu i poszedł na dno Wisły. Jeden z jego marynarzy Błażej Centor poniósł śmierć. Na statku „Jagiełło", przepełnionym pasażerami, skończyło się na strachu i lekkich obrażeniach.

Zatopiony statek należał do krak. Tow. żeglugi, a wartość jego wynosiła kilkadziesiąt miljardów. Na ratunek „Marji", której szczątki sterczą z wody, wysłano statek „Łokietek".

ZAGADKOWY TRANSPORT AMUNICJI. W nocy z czwartku na piątek jeden z posterunkowych w Warszawie zauważył wóz szczególnie osłonięty, wyróżniający się od ciągnących do miasta wozów włościańskich. Zrewidował go zatem i znalazł w nim 32 pociski armatnie, częścią zdemontowane, częścią zdolne do użytku. Jak się okazało wóz najęty był przez żydów-handlarzy w Okuniowie i miał przewieźć wspomniany wyżej towar rzekomo do jakiegoś składu starego żelaza w Warszawie, woźnica jednak nie umiał określić, gdzie się ów skład znajduje. Oczywiście w sprawie tej wdrożono dochodzenia.

ZAKWESTJONOWANIE 25 KG. RUBLI SREBRNYCH. P. Joel Mordko Perl niósł sobie onegdaj ul. Wielką w Warszawie małą walizeczkę, pod której ciężarem jednak aż się uginał. Zaciekawiony tą dysproporcją ciężaru walizki do jej objętości posterunkowy Materka, ośmielił się zbadać jej zawartość i stwierdził, że zawiera ona 25 kg. rosyjskich monet srebrnych, których wartość wynosi miljard sto miljonów marek. Perl twierdził, że monety te nabył w Wilnie, a przywiózł je do Warszawy celem spieniężenia ich w P. K. K. P.

Zatrzymano go w Komisarjacie do dyspozycji władz sądowych.

STRAJK ZECERÓW. Wczoraj wybuchł strajk zecerów we Lwowie, wobec czego dzienniki nie wyszły. Powodem strajku jest odmowa ze strony właścicieli drukarń przyznania zecerom za drugą połowę listopada podwyżki według wskaźnika Głównego Urzędu Statystycznego, pomimo zgody wyrażonej na tę podwyżkę przez wydawców dzienników.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych P. T. Prenumeratorów o rychłe nadsyłanie prenumeraty na miesiąc Grudzień, w tym celu załączamy do dzisiejszego numeru czeki P. K. P.

Miesięczna prenumerata obecnie wynosi:

w miejscu bez odnoszenia . . .	**400.000 Mkp.**
„ z odnoszeniem . . .	**420.000 „**
pocztą	**420.000 „**
za granicą	**1,000.000 „**

KRONIKA KRAKOWSKA.

Z „ODRODZENIA".

Zarząd „Odrodzenia" komunikuje, iż p. Wacław Zbyszewski, jako autor niezgodnego z istotnym stanem rzeczy artykułu p. t. „Pocieszający zwrot", zamieszczonego w „Czasie" z dnia 26 b. m. Nr. 265 został uchwałą zarządu z listy członków „Odrodzenia", skreślony.

Śledztwo w sprawie tragicznych zajść w Krakowie wstępuje w fazę konkretyzowania poszczególnych faktów. Ze względu na olbrzymi materjał dowodowy, przydzielonych ma być do tej sprawy w najbliższych dniach, prócz sędziego Huta i sędziego Podobińskiego, jeszcze **dwóch dalszych sędziów śledczych.** Również do pomocy prokuratora Szwarca przydzielony został z dniem wczorajszym **prok. Hubl z G. Śląska.** W ostatnich dniach doprowadzono do więzień sądu obw. karnego w Krakowie **6 dalszych osób pod zarzutem współudziału w walkach ulicznych.** Są to: Józef Kwinta, Piotr Zajdowski, Antoni Stabik, Józef Stolarczyk, Franciszek Synowiec i Kazimierz Kornicki, szofer. Jak słychać prowadzone są **dochodzenia przeciw urzędnikowi pocztowemu Kornickiemu o zbrodnię gwałtu publicznego.** Do sądu i prokuratury wpływają codziennie liczne listy anonimowe z donosieniami na szereg osób mających brać udział w krwawej rebelji.

Komenda wojskowa nadesłała do prokuratorji państwa listę strat w dniu 6 listopada. Według tej relacji zabitych zostało 13 żołnierzy i oficerów, 44 żołnierzy i ofic. ciężko rannych, a 59 lżej. Straty w koniach są następujące: 39 zabitych, 77 rannych, niezdolnych do pracy. Konie te należały do I. II. III i IV szwadronu oraz oddziału karabinów maszynowych 8 p. uł. i z batal. 16 p. p.

Kraków, 27 listopada.

MRÓZ. Od dwóch dni rozpanoszyła się bezśnieżna ale sroga zima. Chwycił ostry mróz, mgła spadła na miasto, rozruszał się wicherek dojmujący zimnem. Temperatura dochodziła do — 6°.

GOŚCIE Z JUGOSŁAWJI W KRAKOWIE. Od wczoraj bawi w Krakowie dyr. Ajencji telegraficznej prasowej „Avala" w Belgradzie i korespondent „Journal des Debats" p. Mousset z małżonką. Przed południem PP. Mousset zwiedzali Muzeum Narodowe, oprowadzani przez red. Grzywińskiego, po południu niektóre kościoły i osobliwości Krakowa w tow. urzędnika Oddziału sztuki i kultury Województwa Dra Oleśa, dzisiaj rano zwiedzą Wawel, oprowadzani przez konserwatora Dra Szyllowskiego.

W SPRAWIE RECENZYJ TEATRALNYCH P. L. SKOCZYLASA w „Gońcu krakowskim" nadsyła nam dyrektor teatru im. Słowackiego Teofil Trzciński obszerne pismo, w którem odpierając różne nieuzasadnione wycieczki recenzenta przeciw kierownictwu teatru, stwierdza, że ostatnia recenzja prof. Skoczylasa o „Śnie nocy letniej" jest niemal dosłownem tłumaczeniem artykułu z dzieła Heinza Heralda „Reinhardt und seine Bühne" (str. 37) p. t. „Ein Sommernachtstraum". Zacytowane przez dyr. Trzcińskiego ustępy z recenzji p. Skoczylasa pokrywają się istotnie z oryginałem niemieckim. Wobec tego będzie musiał „Goniec" poszukać sobie innego recenzenta — mniej skwapliwie... korzystającego z literatury niemieckiej.

MIANOWANIE KRAKOWIANINA. Dr. Adam Mikucki, krakowianin, dotychczasowy referent Ministerstwa spraw zagr. w Warszawie, został przeniesiony do gen. konsulatu Rzeczyposp. polskiej w Paryżu z tytułem sekretarza konsularnego I. klasy.

RODZICIELSKA OPIEKA SZKOLNA W DĘBNIKACH. W ubiegłą niedzielę 25 b. m. w gmachu szkoły męskiej w Dębnikach odbyło się liczne zebranie Koła rodziców. Referat sprawozdawczy z akcji Komitetu wygłosił p. Czuj. W dyskusji przemawiali pp. Rzeźniczek i Trzyzkowski, który rzucił projekt, aby członkowie Komitetu odwiedzali rodziny w wyznaczonym sobie rejonie na wzór Konferencji św. Wincentego a Paulo. Uchwalono w końcu urządzić dziatwie szkolnej rozdawnictwo upominków św. Mikołaja w dniu 8-go grudnia b. r.

ZNACZNE PODROŻENIE PIECZYWA. Z powodu ogromnej drożyzny mąki, rosnącej z dnia na dzień, miejska Komisja cennikowa ustanowiła wczoraj następujące ceny pieczywa: 1 kg. chleba żytniego 98.000 Mk., ciemnego 90.000 Mk., 6 dkg. bułka gładka 9.500 Mk., 3 dkg. wiedeńska 6.500 Mk. Kalkulowano na podstawie przeciętnej 10.500 000 Mk. za 100 kg. mąki żytniej i 16,000.000 Mk. za 100 kg. mąki pszennej.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA KOLEJOWEGO. Policja krakowska aresztowała 45-letniego Bolesława Czerneka, znanego złodzieja, który grasował przeważnie po pociągach, i jak komunikat policyjny mówi, był bardzo niebezpieczny dla cudzej własności.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. ETYCZNEGO. We wtorek dnia 27 listopada o godz. 7 wieczór odbędzie się w sali 39 Kol. Nov. publiczne zebranie, na którem p. Marja Bogdanikówna i p. Dr. Józef Krzyżanowski wygłoszą wykład p. t.: „Cele i sposoby opieki społecznej nad dziećmi i młodzieżą". Goście mile widziani.

NA BIBLJOTEKĘ DLA MŁODZIEŻY RĘKODZIELNICZEJ, nadesłali Emilowie Dworzańscy z Zatora 250.000 Mkp. dla uczczenia pamięci ś. p. Anieli Cieszyńskiej.

Wiadomości kościelne.

DYECEZJA KIELECKA. Odznaczeni: Ks. prof. Z. Pilch, prałatem domowym Ojca św.; szambelanami papieskimi: ks. wicerektor sem. duch. J. Pawłowski, ks. prof. A. Sobczyński, ks. dziekan A. Zimnicki, ks. prob. Bol Pieńkowski, ks. prob. St. Marchewka, ks. prob. A. Żrałek; ks. St. Bomba decoratus cruce aurea pro Ecclesia et Pontifice. Mianowani: ks. Fr. Sonik kanonikiem grem. kapituły w Kielcach.

NEKROLOGJA.

† **Julja z Ławrowskich Irzykowska,** b. obywatelka ziemska, matka znanego i cenionego literata. p Karola Irzykowskiego, zmarła w Krakowie w niedzielę 25 b. m., przeżywszy lat 73.

Pogrzeb odbędzie się dziś we wtorek, o godzinie 2 i pół popołudniu z Kaplicy cmentarnej.

Z teatrów.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu „Sen nocy letniej", zakupiony przez Akademję handlową, wieczorem „Nauczycielka", która w pełni największego sukcesu ustąpiła chwilowo miejsca arcydziełu Szekspira. „Nauczycielka" może być grana w b. tygodniu tylko raz jeden.

We czwartek 29 b. m. z okazji rocznicy zgonu Stanisława Wyspiańskiego pojawi się po dłuższej przerwie na wieczornem przedstawieniu „Cyd" Corneille'a w transkrypcji Wyspiańskiego.

W próbach „Świecznik" Musseta i „Carowicz Aleksy" D. Mereżkowskiego.

OPERA i OPERETKA. Dziś we wtorek „Szalona Lola" z pp. Kozłowską, Sempolińskim, Czerniawską, Leszko, Karaczyńskim i Ujhelym w głównych rolach.

We środę o 7.30 Wieczór Operetkowo Baletowy, złożony z najbardziej atrakcyjnych wyjątków śpiewnych i tanecznych repertuaru ostatniej doby. Program nader urozmaicony.

„DZWONEK ALARMOWY" w Bagateli cieszy się pełnem powodzeniem. Siłę komunizmu zawartą w samej treści sztuki, podkreślają postawieniem typy pp. Grabowska, Horacka-Ordyńska, Noskowski, Brzeski, Winkler, Cybulski, Godlewski, Kwiatkowski, Wysocki. Groteskowe oratorjum „Józef i Putyfara" w wykonaniu pp. Ordyńskiej i Cybulskiego i foxtrott-shimmy odtańczony przy akompaniamencie jazz-bandu — to miłe urozmaicenie żywej i zajmującej akcji.

KONCERT JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO, naszego najznakomitszego Chopinisty, odbędzie się dziś, we wtorek, 27 b. m. W programie: Beethoven, Schuman i Chopin.

WIECZÓR KAZIMIERY RYCHTERÓWNY, jedynej w swoim rodzaju mistrzyni słowa. odbędzie się w sobotę 1 grudnia b. r. w Starym Teatrze.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek popoł.: „Sen nocy letniej", wieczór: Nauczycielka".

Środa 28: „Sen nocy letniej".

Czwartek 29: „Cyd".

Repertuar Opery i Operetki.

Wtorek: „Szalona Lola".

Środa: „Wieczór Operetkowo Baletowy".

Repertuar koncertowy.

Wtorek: Józef Śliwiński, głośny pianista.

Sobota 1: Wieczór Kaz. Rychterówny, mistrzyni słowa (Stary Teatr).

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Tajfun na pustyni“, sensacyjno-salonowy dramat amerykański w 5 aktach. — W głównej roli Herbert Rawlinson.

UCIECHA: „Miłość dzikiego serca“. W roli głównej Priscilla Deau.

PROMIEŃ: „Parisette“, wspaniały romans filmowy. W głównej roli Sandra Milowano i niezrównany Riscot.

ZACHĘTA: „Takie to są te kobiety“. Komedja dramatyczna w 7 aktach z czasów Napoleona. W głównej roli znakomity aktor Harry Liedtke.

„Naprzód“ ucieka przed odpowiedzialnością sądu

Czytelnikom naszym znana jest sprawa niesłychanych ataków „Naprzodu“ na jen. Hallera w związku z zamordowaniem Prezydenta Rzeczypospolitej Narutowicza, a w następstwie skarga o obrazę czci, wniesiona przez jen. Hallera na odpowiedzialnego red. „Naprzodu“. Skarga skierowana przed sąd przysięgłych miała ten cel, aby redakcję socjalistycznego organu spowodować albo **do odwołania oszczerczych artykułów**, albo też **do przeprowadzenia dowodów prawdy. Redaktorzy „Naprzodu“ zarówno red. naczelny Haecker, jako też odpowiedzialny Czerwieniec stchórzyli na całej linji.** Zasłaniali się przeoczeniem inkryminowanych artykułów, składali zarówno u sędziego, jakoteż u zastępcy jen. Hallera oświadczenia, że z odnośnymi artykułami nie mają nic wspólnego i prosili o ukaranie ich za **„zaniedbanie redakcyjne“.**

Wobec cofnięcia się rycerzyków „Naprzodu“ za płot, sprawa nosząca już teraz cechy wyłącznie przekroczenia, a nie występku przeszła z pod kompetencji sądu przysięgłych do właściwej instancji sądu powiatowego. W czasie rozprawy przed naczelnikiem sądu Murdzeńskim pp. Haecker i Czerwieniec **zmienili chytrze front.** Oszczercy widząc, że obecnie stoją jedynie wobec odpowiedzialności za zaniedbanie redakcyjne „podnieśli butnie głowy i oświadczyli gotowość przeprowadzenia „dowodów prawdy“. Przewodniczący radca Murdzeński wychodząc z założenia, że dowody takie mogli oskarżeni zaofiarować we właściwej instancji, wydał wyrok, **zasądzający red. Czerwieńca na 50.000 Mkp. grzywny.**

Trybunał apelacyjny, do którego wpłynęło pismo obrońcy oskarżonego z zażaleniem nieważności orzekł, że przesłanka zasądzenia, za przekroczenie zaniedbania redakcyjnego jest w myśl ustawy stwierdzeniem karygodności, a więc fałszu samych artykułów, wobec czego uznał wyrok I. instancji za przedwczesny i zażądał **wznowienia** rozprawy z dopuszczeniem dowodów prawdy.

Jak wyglądały „dowody“ wykazała wczorajsza rozprawa.

Zarekwirować w drodze sądowej odnośne numery „Gazety Warszawskiej“ i „Kurjera Polskiego“ — wnioskował p. Heski — ściągnąć zeznania z redaktorów tych pism celem stwierdzenia, że cytowane w ich artykułach, a następnie przedrukowane przez „Naprzód“ ustępy „mowy balkonowej“ gen. Hallera były prawdziwe; zawezwać na rozprawę gen. Hallera(!) celem usłyszenia z jego ust sądu(!) o inkryminowanych artykułach i t. d. i t. d. Takie to „dowody prawdy“ na fakta naprowadził Dr. Heski.

Trybunał po przemówieniu zastępcy oskarżyciela adw. Załęckiego, podkreślającego jawną **tendencję obrony oskarżonego, do przedłużenia w nieskończoność rozprawy,** uchwalił zadśćuczynić wnioskom Dr. Heskiego.

Następna rozprawa odbędzie się przypuszczalnie za 6 miesięcy.

Wiadomości gospodarcze.

Podatek majątkowy z rolnictwa.

Ściąganie podatku majątkowego z rolnictwa odbywać się ma w drodze wywozu **do 60.000 wagonów żyta, owsa i jęczmienia.** Wytwórcy rolni mają swoje organizacje wywozowe, które pod kontrolą rządu dokonają transportu i dewizy osiągnięte z transportu **wpłacą w ilości 14 miljonów 500 tysięcy na zaliczkę na podatek majątkowy.** Ekspedycja dozwoloną będzie po zagwarantowaniu zapotrzebowania rynku wewnętrznego.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 26 listopada 1923 r. ŁL. 240

	[illegible]		
	ofiarow.	żądano	transakc.
Akcje bankowe:			
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	400	450	430
Bank Hipoteczny I—VIII. .	560	620	
„ Małopolski . . .	680	750	740
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	120	150	140
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	40	50	46
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV. .	150	200	180
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku S. Zarob. I-XI	2800	3100	3000
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH.“ I—V.	480	520	500
Handlowa S-ka akc. „Impex“	13	18	17·5
„Pharma“ (Mag. B Jawornicki)	270	300	290
„Polski Glob“ Tow. trans. handl.	70	100	
C Hartwig, Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Zegluga Polska I—III. .	65	85	70--82
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV. . .	11200	12200	12000
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	580	620	600
Warsz. Ska Bud. Parowozów	225	275	240
„Automotor“, fabr. samochodów	310	340	330
Zakł. mech. „Ursus“ Warsz. I			
„Potęga“ Tow. p. fabr. huty żel.	—	—	
„Trzebinia“ fabr. masz. roln.	370	420	400
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	280	320	300
Huta żelazna, Kraków. . .			
„Górka“ fabryka cementu I-III.	10500	11200	11000
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV	7000	7700	7500
„Tapege“ Tow. dla przedś. gór.	2900	3300	3200
Polska Nafta I—III . .	200	240	215
„Pokucie“ Naftowa Spółka I .	275	325	300
„Oikos“ I—IV. . . .	3900	4200	
„Strug“ Przemysł Drzewny .	500	550	520
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	110	140	130
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	2800	3000	2975
„Krakus“ Zjedn. fabr. wysk.	550	600	595
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	3800	4200	4000
Fabr. porcelany w Ćmielowie	640	670	650
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	100	130	117·5
Fabr. papieru W. Niemojowski	280	320	315
Fabr. kapel. w Myślenicach I-II	180	210	

Warszawa. PAT. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych —, frank złoty 632.500, Miljonówka 3600, bony złote 475.000, 515.000, 510.000, pożyczka złota 5,000.000, 5,100.000, 5,000.000.

Czeki: Belgja 151.300, sprzedaż 150.800, kupno 149.800, Holandja 123.500, Praga 94.250, Londyn 14,250.000—14,200.000, sprzedaż 14,350.000, kupno 14,050.000, Nowy Jork 3,250.000, sprz. 3,280.000, kupno 3,220.000, Paryż 177.000, sprzedaż 179 000, kupno 175.400, Szwajcarja 568.100, sprz. 573.600, kupno 562.600, Wiedeń 45.85, sprzedaż 46.35, kupno 45.35.

Zurych. PAT. Zamknięcie giełdy. Berlin —, Holandja 218, Nowy Jork 572½, Londyn 2501, Paryż 31.15, Medjolan 24.82, Praga 16.72½, Budapeszt 003, Bukareszt 277, Belgrad 6.50, Sofia 4.45, Warszawa —, Wiedeń 00080¾, austr. korony stemplowane 00081.

Zurych. PAT. Bankverein notował dziś nieoficjalnie markę polską 00002½.

MOCNIEJSZE USPOSOBIENIE WŚRÓD EFEKTÓW NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ. Dzisiejsze zebranie giełdowe upłynęło pod znakiem zwyżki papierów arbitrażowych. Z innych papierów zwyżkowały tylko bardzo ciężkie. Wogóle daje się zaobserwować fakt, że wiele osób realizuje waluty po wysokich kursach, by przerzucić się z kapitałem do akcyj, na które teraz zdaje się nadchodzić konjunktura. Pozatem znaną jest rzeczą, że dolar pod wpływem psychozy, ma kurs conajmniej dwukrotnie wyższy niż mieć powinien. Na najbliższą jednak metę trzeba się liczyć z pewną zniżką, która z uwagi na realizacje ultimowe sprowadzi osłabienie, zwłaszcza wśród papierów arbitrażowych, które ze względu na wielką ich podaż na Wiedeń, także tam prawdopodobnie się osłabią. Pozatem wśród papierów bankowych dało się odczuć większe ożywienie. Usposobienie mocniejsze.

Na pogiełdziu ożywienie. Zwyżka wśród papierów ciężkich dochodziła do 2,000 000 na sztuce. Jaworzno drobne 20,000.000—20,500.000, Gazy 21,000.000, Chybie 7.500.000—7,600.000, Lokomotywy 375.000, Len 420 000, Węglówki 60.000, Nafta Krosno 1,800.000, Azot 160.000.

W walutach jak wspominaliśmy dużo towaru, realizacja. W obrotach międzybankowych robiono dolary 3.250.000, N. York 3,250.000—3,240.000, Londyn 14,200.000, Zurych 505 000, Paryż 180.000, Amsterdam 1,220 000, Medjolan 145.000, Praga 95.000, korony efektywne 93.000, Budapest 175, Wiedeń 46.40—46.30. Tendencja utrzymana, usposobienie słabsze. WF.



NADESŁANE



Za spokój duszy

ś. p. Antoniego Grafczyńskiego

kupca i obywatela m. Krakowa, jako w trzecią rocznicę śmierci, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele OO. Reformatów we środę dnia 28-go listopada b. r. o godz. 9.30 rano.



STANISŁAW SZURO

emer. Radca Sądu Wyższego,

przeżywszy lat 79 po długiej a ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 26 listopada 1923 r.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawionem zostanie we środę dnia 28 b. m. o godzinie 10 rano w kaplicy na cmentarzu rakowickim, poczem nastąpi eksportacja zwłok do grobowca rodzinnego, na które to smutne obrzędy stroskane dzieci i wnuk zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych. 1412

2-3 miljardów marek polskich

Celem rozszerzenia Katolickiej poważnej placówki handlowej przez wprowadzenie działu hurtownego na artykuły pierwszej potrzeby

Reflektuje się na osobę solidną, niezależną **Katolika.**

Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu“ pod „HURT“

KINO **Od wtorku dnia 27 listopada b. r.** **WANDA**

„TAJFUN NA PUSTYNI“

Senzacyjno-salonowy dramat amerykański w 5 aktach.

W głównej roli **Herbert Rawlinson.**

Z podróży po Włoszech.

W pierwszych dniach października wyjechałem z Florencji na kilkutygodniową podróż po Włoszech.

Zacząłem od Rzymu. Naokoło „wiecznego miasta" już czerwieniły się i żółkły zawieszone na wzgórzach Pincio i Janikulu parki. Złocista ogromna tarcza słoneczna chowała się za chmury zalegające horyzont, przebijając je szerokim, błogosławiącym kopułę św. Piotra, snopem promieni. Dokoła wylaniały się zewsząd miedziane dachy tysiąca kościołów rzymskich, a na północy, białe słupy modern pomnika Wiktora Emanuela, jak gdyby ze św. Piotrem rywalizujące. Naprożno! Gdyż ani ten pomnik, ani stojący na wzgórzu kawalerzysta-olbrzym (Garibaldi) ze wzrokiem pogardy skierowanym na bazylikę Piotrową nie zdołają zbliska, a cóż dopiero z daleka zatrzeć potężnego wrażenia, które roztacza wokoło, aż przez kilkudziesięciokilometrową płaszczpznę la tyńską, kopuła św. Piotra.

Tóż w nowoczesnem Rzymie nie Kwirynał Królewski, ale Watykan Papieży, panuje w wyobraźni podróżnika. Stąd to sprawuje rządy swe Głowa Państwa Moralnego, którego znaczenie dopiero teraz zaczynają sobie uświadamiać, a z potęgą liczyć, państwa nowoczesne. Nasza grupa studentów-polaków była dwukrotnie w dwuch partjach na audjencji oficjalnej u Ojca Świętego. Obecny Pius XI. specjalnie interesuje się Polakami. Dał sam tego dwukrotnie cenny dowód, wyróżniając z pośród reszty obecnych rozmową i osobnem błogosławieństwem.

Po Rzymie Papieży nęcą najwięcej wyobraźnię ruiny „Romae antignae", potężne kolosy, o których istnieniu nie zgadłoby się nigdy z pierwszego rzutu oka na miasto. Co za świadectwo potęgi i pewności siebie człowieka! Szeroko rozsiadłe, mimo ogromu budowy o linjach pełnych elegancji i dyskrecji, na okrągłych głazach starodawnych ulic bieleją trzy łuki tryumfalne cesarzy. To okolice Fori Romani. Stąd pójdźmy na Palatyn, pełny cesarskich pałacy, wzniesionych jeden nad drugim, położonych wysoko nad poprzecinaną drogami pinjowemi płaszczyzną latyńską. Niedaleko mieszczą się luksusowe marmury tronów Nerona Uderzają mnie potężne i jednolite złomy, kryjące bezpiecznie w swych wnętrzach tyle wyrafinowanej kobiecości.

Jest to bodaj obraz owego wszechpotężnego państwa rzymskiego, które wieki całe broniło niegodnych, zniewieściałych obywateli, by w końcu upaść, ale też pozostawić w historji tak potężne pamiątki swego istnienia, że przez 20 wieków potem nieraz do nich wracano, znajdując tu przykłady dla odrodzenia czasów bieżących. Niczem innem też nie jest współczesny „faszyzm" i to nietylko w polityce, lecz też i w literaturze; wiadomo bowiem, że Gabriel d'Annunzio, który obok Mussoliniego witany jest starorzymskim, Aja ala-la" w hymnie faszystowskim „Giovinezza" apostołuje latynizację współczesnego języka włoskiego.

Obok tego idzie ruch polityczny, powstały jako reakcja nacjonalizmu włoskiego przeciwko antipaństwowej robocie socjalistów, która jak twierdzi Pernot w znakomitem swem dziele „l'Experiluce italienne", prowadziła do ruiny ekonomicznej państwa. Błędnem jest więc mniemanie, jakoby „faszyzm" był ruchem broniącym interesów wielkiej własności, gdyż w skład jego obok t. zw. „prawicowców" wchodzą i narodowi socjaliści. Faszyzm nie jest ruchem klasowym, ale ideowym: silną reakcją patrjotyzmu, przeciwko indyferentyzmowi narodowemu, egoizmowi i li tylko chłodnej kalkulacji socjalistów, ruchem serca gorąco miłującego i pragnącego przywrócić wielkiej rodzinie włoskiej należne jej znaczenie w koncercie europejskim, znajdującego dowody tego znaczenie w dawnej przeszłości.

Ruch faszystowski rozpoczęła nieliczna grupa studentów we Florencji. Zrazu rozszerzał się on przeważnie w centrach przemysłowych Włoch najbardziej zbolszewizowanych (Medjolan, Turyn). Mając rząd nieraz przeciwko sobie, a wojsko neutralne, silni duchem i organizacją, młodzi ideowcy, pomagając sobie przeważnie pałką i rycynowym olejkiem, zwyciężyli nad „Marxismem".

Drugą ich zasługą jest to, że dali Włochom człowieka, gdyż Benito Mussolini to wielki umysł i serce jakby stworzone do rządzenia narodem włoskim. Swą ideę dyktatorską propaguje on zawzięcie, np. w kinematografach w ostatnim miesiącu spotykałem za każdym razem tensam śmieszny motyw: tłumu oklaskiwującego bezpośrednio jednego po drugim mowców, mówiących mowy wręcz przeciwne! Tak więc wygląda według Mussoliniego „wola narodu", stąd jakżeż może on wierzyć w skuteczność „rządów ludu". Będąc zaś człowiekiem praktyki, nie teorji, człowiekiem czynów błyskawicznych i mocnych, przeprowadza tymczasem zmianę ordynacji wyborczej do parlamentu, zapowniającą mu większą jednolitość woli, ukracającą spory i rozprawy. Mussolini w jednym z ostatnich wywiadów z korespondentami zagranicznymi wyraził się ponadto w sensie ograniczenia kompetencji parlamentu, na rzecz bardziej kompetentnych w danych sprawach instytucji, jak Izba handlowa, przemysłowa etc.

Ten sam los spotkał już ciężką machinę eksekutywną przez zwolnienie wielkiej ilości niepotrzebnych urzędników. Jak głęboko sięgają reformy Mussoliniego przykładem niech będzie jego stosunek do Kościoła Katolickiego. Rozumiejąc podstawowe znaczenie etyki w życiu państwowem i rolę, którą Kościół w dziedzinie moralnej odgrywa, Mussolini jest nader przychylnie dla Kościoła usposobiony. Lojalizm jego dla Kościoła dotychczas nie daje się zaprzeczyć. Wykonał go już przy objęciu rządów, usuwając masonów z „partito fascista", przyspieszając wykonanie poprzedniego zarządzenia: wieszania krzyżów w szkołach. Otwiera się więc nowa era we Włoszech: współdziałania państwa z Kościołem.

Jak „faszyzm" ewoluował już w „mussolinizm" sądzić można z obawy Włochów, by, nie daj Boże, Mussolini, nie zachorował od nadmiaru pracy, którą jest obarczony, lub, co gorzej, nie został przez wrogów zamordowany, gdyż wtedy cały faszyzm, według nich, mógłby się rozpaść. To też jak oka w głowie pilnowali go pretorjanie faszyści, gdy przed tygodniem przez wypełnione po brzegi publicznością ulice Florencji, w oświetleniu „giorno nocnego miasta przy nieustannej kanonadzie z fortów podmiejskich i wybiegających wysoko w gwiaździste niebo fajerwerkach przejeżdżał stojąc w samochodzie „il Duce"", oklaskiwany przez całą Florencję.

A. P. Z.

Z literatury żydoznawczej.

Chcąc przyjść z pomocą ludziom działającym na niwie społecznej, Zarząd Okręgowy Tow. „Rozwój" w Łodzi wydał w większej ilości egzemplarzy sześć broszur społeczno-żydoznawczych pod następującymi tytułami:

1) „Dlaczego występuję przeciwko żydom", napisał ks. prof. Józef Kruszyński z przedmową dyrektora Zajączka.

2) „W żydowskiej niewoli", napisał „Jantek z Bugaja".

3) „Co nasi ojcowie sądzili o żydach", napisał Józef Caderski.

4) „Żydzi w swojej religji i wnioski stąd wynikające", napisał J. Caderski.

5) „Na nowe tory", napisał znany poeta ludowy Ferdynad Kuraś.

6) „Dobrodziej", napisał Stanisław Mazur.

Przytoczone tytuły mówią jasno jaki jest cel broszur. Broszury te są popularnie napisane i gotowym materjałem do odczytów i pogadanek. Powinny one przebudzić masy śpiącej inteligencji i wogóle Polaków, z których wielu jeszcze traktuje kwestję żydowską z niczem nie usprawiedliwioną delikatnością, a nawet boi się poruszyć, „bo to niewypada", a socjaliści nazywają poruszenie sprawy żydowskiej „zoologicznym patrjotyzmem". My się boimy poznać żyda, a on wcale się nas nie obawia okradać, jątrzyć i prowadzić na dno przepaści, t. j. tam skąd się już nie wraca. W Niemczech, w Bawarji wrze jak w kotle, Ameryka, Angja zaczyna mówić o kwestji żydowskiej, którą obecnie wysuwa się do poziomu najważniejszych spraw. Polska w tyle zostać nie powinna i obywatele jej powinni drogą uświadomienia i celowego bojkotu wyeliminować obcy wrogi żywioł żydowski, wykazując tem samem swoją kulturę w przeciwstawieniu do innych państw, inną drogą pozbywających się żydów.

Wzmiankowane broszurki w cenie od 15.000 do 30.000 mk. wysyła w każdej ilości biuro Tow. „Rozwój" w Łodzi, przy ul. Podleśnej 4.

Wydawnictwa religijne.

„MISJE KATOLICKIE", listopad 1923, Kraków, Kopernika 26.

„Jubileusz męczennika Unji", św. Józafata, uczcił ks. Urban osobnym artykułem, który uwypukla apostolską działalność świętego na tle epoki. Red. „Misji" ks. J. K. przedstawia nowe prądy w łonie katolicyzmu indyjskiego; dążąją one do zrzucenia pewnego nalotu europejskości z działalności Kościoła, a do oparcia jej o dawne tradycje i filozofję hinduską. Pionierami tego kierunku byli wybitny konwertyta Animananda (któremu wychowanie synów powierzył słynny Rabindranach Tagore) i XX. Jezuici. Ma nawet powstać osobna kongregacja zakonna o wewnętrznym trybie życia opartym na tradycjach indyjskich. W tym samym numerze czytamy barwny list polskiego misjonarza z Afryki ks. Drwięgi, a wreszcie zajmujące, jak zawsze rozmaitości (ciekawe opisy ceremonji pogrzebowych na Cejlonie), obrazki i sprawozdania z życia misyjnego.

JÓZEF KÖNN: „Bądź czystym", wyd. drugie, Kraków, wyd. XX. Jezuitów, 1923, str. 142.

Bardzo umiejętnie napisana książeczka dla młodzieży wychodzi w drugiem wydaniu. Jej zaletą jest, że wielkie niebezpieczeństwa grożące młodzieży omawia w sposób delikatny, i z głębokiem znawstwem młodych dusz. Pracy wychowawczej odda nieoceniemne usługi.

Nowe wydawnictwa.

NR. 6 „ZWROTNICY" poświęcony jest całkowicie zagadnieniu futuryzmu i zawiera: „List do „Zwrotnicy", nadesłany redakcji przez twórcę futuryzmu F. T. Marinettiego; „Futuryzm (analiza i krytyka)" — Tad. Peiper: „Bilans futuryzmu polskiego". — Br. Jasieński: „Mój futuryzm". — T. Czyżewski: „Futuryzm we Włoszech". — Al. Kołtoński: „Przekłady z poezji futurystycznej. — Jalu Kurek i Br. Jasieński: „Reprodukcje futurystycznej plastyki włoskiej.

OGŁOSZENIA

Drobne za wyraz	Marek	2000
Za 1 wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach	„	4000
Nadesłane za 1 wiersz milimetrowy	„	9000
Nekrologi za 1 wiersz milimetrowy	„	6000
Komunikaty po kronice za 1 wiersz milim.	„	12000
Ogłoszenie na 1-szej stronie za 1 wiersz milim.	„	16000
Układ tabelaryczny	„	30000

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Kraków, Rynek gł. L. 16 Telefon 1148 poleca: **WŁ. TOMASZEWSKI** poleca: Kraków, Rynek gł. L. 16 Telefon 1148

Serwisy porcelanowe **Zastawy szklane** **Lampy naftowe**

oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres szkła, porcelany i fajansów.

BONY na PRĄD.

Cena bonu na 1-dną kwh. obrachunkową wynosić będzie od poniedziałku 26 listopada b. r. do piątku 30 listopada b. r. włącznie

Mkp. 180.000.

Bony na okres XI. nabywać można za okazaniem rachunku za prąd za okres X-ty w następujących miejscach sprzedaży:
Kasa Elektrowni, ul. Dajwor L. 27.
Sklep Elektrowni, Plac Szczepanski L. 1.
Magistrat, Biuro aprowizacyjne, drzwi Nr. 1.
Magistrat, (dawne archiwum) obecnie czytelnia urzędnicza.
Elektrownia, (podstacja) Podgorze, ul. Nadwiślańska.
Podstacja Elektrowni, ul. Asnyka L. 12.
w sobotę, ze względu na obrachunek wszystkie kasy są zamknięte.

Dyrekcja Elektrowni miejskiej w Krakowie.
1426

Ważne!

P. T. Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić że po ustąpieniu z mego lokalu p. Stanisława Pieniążka, prowadzę nadal pracownię kuśnierską pod własnym zarządem, jak dawniej przy ul. św. Jana L. 3. w podworcu i polecam się łaskawej pamięci P. T. Klientom.

Z poważaniem
JULIAN WAJDA,
1430

Ks. **MIECZYSŁAW KUZNOWICZ**

„Obrazki z życia zaniedbanej młodzieży"

wyszły z druku i są do nabycia
KSIĘGARNIA GEBETHNERA — KRAKOW
SEKRETARJAT ZWIĄZKU MŁODZIEZY RĘKODZIEL. i PRZEM.
KRAKOW, ulica Krupnicza 29.

Pracownia obuwia męskiego i damskiego



Wł. Wejersa
Kraków ul. św. Jana 20.
Przyjmuje wszelkie zamówienia z materjału krajowego i zagranicznego według najnowszych modeli.
1410

Oddam za swoje ładne dziecko, chłopczyk 9 miesięcy, znajduje się w Podgórzu ul. Kalwaryjska 45. 1425

Dla Pań
Kostyumy, płaszcze, suknie, wykonuje w trzech dniach alezancko, po cenach konkurencyjnych. Pracownia „Natalja" Krowoderska 39. 1282

KSIĘGI HANDLOWE
Registratory, kałamarze ozdobne i biurowe oraz wszelkie przybory kancelaryjne i szkolne
— poleca skład papieru i galanteryi —
Michał Słomiany
KRAKOW — ulica Sławkowska l. 24.

Instytut Grafologji Naukowej
PROF. H. GRALSKIEGO
KRAKOW, ulica Batorego L. 25., parter.
Osobiste przyjęcia codziennie od godziny 5 — 7 wieczorem
Badanie charakteru zapomocą rękopisu danej osoby w celach zawodowych, pedagogicznych i matrymonialnych.
: Wpisy na kurs grafolog i praktycznej :

1265
FUTRA
najgustowniejsze, solidnie wykonane we własnych pracowniach, w niezwykle wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych poleca firma
ANTONIEGO TRĄBKI SYN
KRAKOW, Szewska 12.

Już nadeszła sól
szara mielona i bydlęca
Hurtownia soli
Kraków pl. Szczepański 6
Firma Grafczyński.



Nie dajcie się łudzić 1409
drugorzędnymi fabrykatami
Najlepsza i najtańsza DOMIESZKA DO KAWY jest tylko
Cykorja Bohma
z fabryki Ferd. Bohm & Co WE WŁOCŁAWKU S. A.
Do nabycia wszędzie.

ZAKŁAD TOKARSKO-METALOWY
B. PISZKI
Kraków, Kamienna 143
(w podworcu fabryki kapusty)
wykonuje wszelkie reperacje tokarsko-metalowe, automobilowe, rowerowe, motocyklowe i maszynowe po cenach konkurencyjnych. 1220
Roboty wykonuje się szybko i solidnie na czas oznaczony.

„SZATNIA"
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Dom tekstylno sportowy
Kraków, ul. Sławkowska 14.
poleca na sezon obecny 1267
przybory do narciarstwa, turystyki i piłki nożnej, towary tekstylne oraz gotową bieliznę, fartuszki szkolne i domowe.
WŁASNA SZWALNIA BIELIZNY.
Ceny nizkie. Towar doborowy.

PORĘBSKI i ZIMLER
Rynek główny 8.
zapraszają
do zwiedzania nowego lokalu.

PRACOWNIA KUŚNIERSKA
STANISŁAWA PIENIĄŻKA
w Krakowie, przy ul. św. Jana 3
zostałą przeniesioną
na Rynek gł., Linia A-B L. 39,
oficyny
i wykonuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące. 1432

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.